

## TRYPTYK – NIE TYLKO – RZYMSKI

*Człowiek stworzony na obraz Boży – mówi w poemacie Jan Paweł II – jest przez Boga wezwany i uzdolniony do naśladowania więzi, która istnieje pomiędzy trzema Osobami Trójcy Świętej. Na czym jednak ma ono polegać? Jedną z możliwych, ale i najbardziej narzucających się odpowiedzi jest taka: na naśladowaniu Ojca, Syna i Ducha Świętego w łączących Ich wierze, nadziei i miłości, w trzech cnotach Boskich.*

Tym, co może zaskakiwać w *Tryptyku rzymskim*<sup>1</sup>, jest język poetycki: nasycony niedopowiedzeniami, przemilczeniami, pytaniami, powtórzeniami, zmianami adresata wyznania lirycznego. Nadaje on utworowi charakter medytacji – zasygnalizowany co prawda w podtytule poematu *Tryptyk rzymski. Medytacje*, ale mimo to zadziwiający czytelnika, przyzwyczajonego do bardziej przecież jednoznacznych wypowiedzi Jana Pawła II.

Charakter tych medytacji modelowany jest przez emocjonalne zaangażowanie podmiotu mówiącego, tożsamego – o czym najdobitniej świadczą motywy autobiograficzne w części drugiej dotyczące „pamiętnego roku dwóch konklawe”<sup>2</sup> – z Autorem. Stosunkowo często pojawiają się tu zdania wykrzyknikowe, czasami we frazach wykorzystujących też techniki poetyckiej medytacji (pytanie, niedopowiedzenie, powtórzenie): „Gdzie jesteś, źródło? Gdzie jesteś, źródło?!”<sup>3</sup>, „Współczesnych o to nie pytaj, lecz pytaj Michała Anioła, / (a może także współczesnych!?)”<sup>4</sup>. Okrzyk pragnienia i nagły przebłysk myśli podającej w wątpliwość wcześniejszą refleksję dotyczącą współczesności – podobnych momentów, które w naturalny sposób odbiera się jako przejawy autorskiego zaangażowania, jest tu znacznie więcej.

Jeszcze inaczej można by te dwie pierwsze uwagi sformułować w taki sposób: *Tryptyk rzymski*, nawet jak na tekst poetycki, to niezwykła wypowiedź Jana Pawła II<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Zob. Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski. Medytacje*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2003.

<sup>2</sup> Tamże, s. 26.

<sup>3</sup> Tamże, s. 11.

<sup>4</sup> Tamże, s. 18.

<sup>5</sup> Konwencja medytacji pojawiała się już w poezji Karola Wojtyły. Jak jednak zauważył K. Dybczak, występowała tam ona jako „jeden z wariantów twórczości medytacyjnej, nie emocjonalno-wyobrażeniowy, lecz intelektualistyczny [...]”. (K. Dybczak, *Poetycka fenomenologia czło-*

Obydwie właściwości języka poematu – medytacyjność i emocjonalne nacechowanie – są znakami stosunku podmiotu mówiącego do poruszanych problemów, poczucia obcowania z tajemnicą, do której przybliżenie się wymaga szczególnego wysiłku. W kompozycyjnym centrum *Tryptyku rzymskiego*, w trzeciej sekwencji drugiej jego części znajduje się fragment dotyczący samego serca tej tajemnicy – Boga:

Kimże jest On? Niewypowiedziany. Samoistne Istnienie. Jedyny. Stwórca wszystkiego.  
Zarazem Komunia Osób.

W tej Komunii wzajemne obdarowywanie pełnią prawdy, dobra i piękna.  
Nade wszystko jednak – niewypowiedziany<sup>6</sup>.

To właśnie te słowa najlepiej tłumaczą, skąd w *Tryptyku rzymskim* tyle tekstowej niejednorodności i myślowej niejednoznaczności. W centrum medytacyjnych rozważań znajduje się temat samego Boga, i to postrzeganego jako ktoś przede wszystkim „niewypowiedziany”. Zrozumiałe zatem, że tak niezwykły temat skłania osobę medytującą nad nim do szczególnej aktywności, rodzi w niej poczucie respektu objawiające się w języku wyraźnie pozbawionym zdecydowania i pewności, które możemy odnaleźć w wielu innych tekstach papieskich.

Bardzo ważnym elementem poetyckiego kształtu dzieła Jana Pawła II jest konwencja tryptyku. Samo pojęcie wiąże się najbardziej bezpośrednio ze sztukami plastycznymi, z malarstwem i rzeźbą. Tradycja właśnie takiego, plastycznego tryptyku stanowi interesujący kontekst dzieła Jana Pawła II. Została ona zresztą pośrednio przywołana przez ks. kard. Franciszka Macharskiego we wstępie do poematu: „Otwórzmy ten zbiór medytacji, jak się otwiera tryptyk i bramę”<sup>7</sup>.

Rzeczywiście, poemat Jana Pawła II można czytać, jakby się oglądało tryptyk – z centralną nieruchomą częścią i dwoma ruchomymi, zamykanymi skrzydłami. Nieruchome centrum to część druga poematu *Medytacje nad „Księgą Rodzaju” na progu Kaplicy Sykstyńskiej*. W nim zaś na pierwszym planie znajduje się przywołana już w naszych rozważaniach refleksja nad tajemnicą niewypowiedzianego Boga.

Konwencja literacka doprecyzowuje zatem tematyczne centrum utworu. To jej najbardziej czytelna funkcja, chociaż nie jedyna – dzięki niej bowiem zwraca się uwagę również na semantykę liczby trzy. W chrześcijańskiej tradycji trójka oznacza pełnię. Do tego znaczenia poemat nawiązuje. Czyniąc tu bowiem głównym tematem Boga, dąży się do wyrażenia pełni. Trójka okazuje się

wieka religijnego. O literackiej twórczości Karola Wojtyły, w: *Sacrum w literaturze*, red. J. Gotfryd, M. Jasińska-Wojtkowska, S. Sawicki, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1983, s. 152).

<sup>6</sup> Jan Paweł II, dz. cyt., s. 21.

<sup>7</sup> Kard. F. Macharski, [Dzięki, Ojczy Świąty...], w: Jan Paweł II, dz. cyt., s. 5.

w utworze Jana Pawła II związana z tematem Boga w jeszcze jeden sposób. W trzeciej jego części – *Wzgórze w krainie Moria* – mowa jest o spotkaniu Abrama z trzema przybyszami pod dębami Mamre. Druga sekwencja tej części nosi tytuł „Tres vidit et unum adoravit” (Trzech zobaczył, ale jednego uwielbił). Właśnie tutaj, po otwarciu ostatniego skrzydła tryptyku przywołana zostaje w sposób najbardziej bezpośredni prawda o Bogu Jedynym w Trójcy Świętej. Z tą prawdą dobrze współgra konwencja poetycka, którą posłużył się Jan Paweł II, nadając rozważaniom o Trójcy Świętej trójdzielną postać.

Kolejne części *Tryptyku rzymskiego* pozwalają się odczytywać jako związane z poszczególnymi Osobami Boskimi.

Część pierwszą – *Strumień* – poprzedzają słowa: „Duch Boży unosił się nad wodami...”<sup>8</sup>. Motto z Księgi Rodzaju to bardzo dobitny znak, że tej fazie medytacji patronuje Duch Święty. Rozszerza też ono sens apostrofy do strumienia: „Pozwól mi wargi umoczyć / w źródlanej wodzie / odczuć świeżość, / ożywcza świeżość”<sup>9</sup>. Prośbę o ożywcza źródlaną wodę – w Biblii symbolizującą Ducha Świętego (por. J 4, 10; 7, 38) – można, mając w pamięci motto, interpretować jako pośrednio skierowaną do Ducha Ożywiciela u początku dzieła.

Część druga – *Medytacje nad „Księgą Rodzaju” na progu Kaplicy Sykstyńskiej* – dotyczy przede wszystkim Stwórcy, Boga Ojca: „Jest Stwórcą. / Ogarnia wszystko stwarzając i podtrzymując w istnieniu – / Sprawia podobieństwo”<sup>10</sup>. Motyw Boga Stworzyciela pojawia się tu w postaciach nawiązujących do Księgi Rodzaju oraz do fresków Michała Anioła w Kaplicy Sykstyńskiej.

Z kolei *Wzgórze w krainie Moria*, ostatnia część *Tryptyku rzymskiego*, stawia w centrum zainteresowania osobę Syna Bożego. Czwarta jej sekwencja nosi tytuł „Bóg przymierza”; biblijną historię ocalenia Izaaka poddaje interpretacji w świetle ofiary Chrystusa: „Bo Bóg Abrahamowi objawił, / czym jest dla ojca ofiara własnego syna – śmierć ofiarna. / O Abrahamie – tak bowiem Bóg umiłował świat, / że Syna swojego dał, aby każdy, kto w Niego uwierzył, / miał żywot wieczny”<sup>11</sup>.

*Tryptyk rzymski* Jana Pawła II przypomina zatem pod względem kompozycyjnym słynną ikonę Trójcy Świętej Andrieja Rublowa: w centrum Ojciec, a po obydwu Jego stronach Syn Boży i Duch Święty.

Fragment opisu stworzenia świata poprzedzający pierwszą część i zarazem cały poemat zapowiada, że właśnie Księga Rodzaju będzie w medytacjach najważniejszym biblijnym punktem odniesienia. Części druga i trzecia bowiem również jej dotyczą. To dodatkowy element spajający utwór. Odwołanie do niej pełni jednak jeszcze jedną funkcję – wprowadza w orbitę medytacji prob-

<sup>8</sup> Jan Paweł II, dz. cyt., s. 9.

<sup>9</sup> Tamże, s. 11.

<sup>10</sup> Tamże, s. 19.

<sup>11</sup> Tamże, s. 37.

lem relacji pomiędzy człowiekiem i Bogiem. Księga Rodzaju dotyczy bowiem genezy oraz istoty tej relacji.

Dalszym ciągiem refleksji o Bogu niewypowiedzianym, którą określiliśmy już wcześniej jako centrum *Tryptyku rzymskiego*, jest myśl dotycząca właśnie tego problemu:

Nade wszystko jednak – niewypowiedziany.  
 A przecież powiedział nam o Sobie.  
 Powiedział także, stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo.  
 W polichromii sykstyńskiej Stwórca ma ludzką postać.  
 Jest Wszchemocnym Starcem-Człowiekiem podobnym do stwarzanego Adama.  
 A oni?  
 „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich”.  
 Został im przez Boga zadany dar.  
 Wzięli w siebie – na ludzka miarę – to wzajemne obdarowanie,  
 które jest w Nim<sup>12</sup>.

Człowiek stworzony na obraz Boży – mówi w poemacie Jan Paweł II – jest przez Boga wezwany i uzdolniony do naśladowania więzi, która istnieje pomiędzy trzema Osobami Trójcy Świętej. Na czym jednak ma ono polegać? Jedną z możliwych, ale i najbardziej narzucających się odpowiedzi jest taka: na naśladowaniu Ojca, Syna i Ducha Świętego w łączących Ich wierze, nadziei i miłości, w trzech cnotach Boskich. To kolejna trójka, tym razem tryptyk cnót.

Poemat Jana Pawła II można interpretować również tak – jako triadę rozważań o wierze, nadziei i miłości.

*Strumień* byłby w takiej lekturze związany z wiarą. Szczególnie dwie frazy wyraźnie o niej mówią: „«zatrzymaj się, to przemijanie ma sens» / «ma sens... ma sens... ma sens!»”<sup>13</sup>, „Jeśli chcesz znaleźć źródło, / musisz iść do góry, pod prąd. / Przedzieraj się, szukaj, nie ustępuj”<sup>14</sup>. Wytrwała wiara w sens mający swoje źródło w Przedwiecznym Słowie stanowi tu odpowiedź na przemijalność świata.

W części drugiej *Tryptyku rzymskiego* najważniejsza jest nadzieja. Jej głos donośnie wybrzmiewa w „Posłowiu”, kończącym *Medytacje nad „Księgą Rodzaju”*...: „Potrzeba, aby w czasie konklawe Michał Anioł uświadomił ludziom – / Nie zapominajcie: Omnia nuda et aperta sunt ante oculos Eius. / Ty, który wszystko przenikasz – wskaż! / On wskaże...”<sup>15</sup>. To nadzieja, że Bóg zatroszczy się o Swoje dziedzictwo; ta sama, którą słyszymy też w mocno zaakcentowanych słowach parafrazujących Horacego: „A przecież nie cały umieram, / to co we mnie niezniszczalne trwa!”<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> Tamże, s. 21n.

<sup>13</sup> Tamże, s. 10.

<sup>14</sup> Tamże, s. 11.

<sup>15</sup> Tamże, s. 27.

<sup>16</sup> Tamże, s. 24.

*Wzgórze w krainie Moria* – to z kolei przede wszystkim opowieść o miłości. Wszystko w tej medytacji nad historią Abrahama zmierza bowiem do odsłonięcia prawdy o Bogu, który w Chrystusie zawarł z człowiekiem przymierze miłości: „tak bowiem Bóg umiłował świat, / że Syna swojego dał, aby każdy, kto w Niego uwierzył, / miał żywot wieczny”<sup>17</sup>.

Oczywiście, każda z części poematu dotyczy w pewnym sensie wszystkich trzech cnót (na przykład w historii Abrahama bardzo ważny jest moment wiary „wbrew nadziei”<sup>18</sup>), tak jak i pośrednio wszystkich Osób Boskich (w *Strumieniu* na przykład przywołuje się Przedwieczne Słowo przemawiające poprzez stworzony świat), skupiając się jednak zawsze na jednej cnocie i na jednej Osobie.

*Tryptyk rzymski* jest zatem tryptykiem o Trójcy Świętej oraz o wierze, nadziei i miłości jako punktach orientacyjnych, wyznaczających drogę ludzkiej odpowiedzi na tajemnicę Boga.

Istnieje pewna dysharmonia pomiędzy specyficznym niespokojnym językiem poetyckim i konwencją tryptyku wyrażającą dążenie do objęcia pełni prawdy o Przedwiecznym Słowie. Tym, co pozwala uzgodnić obydwie tendencje, jest w dziele Jana Pawła II wizja najbardziej adekwatnej odpowiedzi na tajemnicę Niewypowiedzianego. Poczucie poznawczej bezradności w stosunku do Boga, objawiające się w języku, znajduje swoje dopełnienie w postulowanej postawie człowieka.

Dwukrotnie już tutaj przywołana trzecia sekwencja drugiej części poematu – „Prasakrament” - którą uznaliśmy za centrum utworu, kończy się słowami: „Wiedzą, że przeszli próg największej odpowiedzialności!”<sup>19</sup>. Odnoszą się one do Adama i Ewy przyjmujących dar rodzicielstwa i uzupełniają wcześniejszą, cytowaną już w naszych rozważaniach myśl, że w momencie stworzenia „Został im przez Boga zadany dar”. Obydwie frazy dobrze wprowadzają w sposób myślenia o relacji człowieka do Boga ujawniający się w *Tryptyku rzymskim*. Zadany dar i miłość rodząca odpowiedzialność to – znane z pozaliterackiej twórczości Karola Wojtyły i Jana Pawła II – sformułowania umieszczające tę relację w przestrzeni wartości. Człowiek jest tu postrzegany jako ktoś zobowiązany przez samego Boga do urzeczywistniania w swoim życiu najważniejszych wartości, przede wszystkim tych tworzących triadę cnót Boskich: wiary, nadziei i miłości.

Konatywna – związana z nastawieniem tekstu na odbiorcę – funkcja *Tryptyku rzymskiego* wyraźna jest we wszystkich trzech jego częściach. W każdej z nich pojawiają się wezwania skierowane do odbiorcy. W *Strumieniu* to rada: „Przedzierań się, szukaj, nie ustępuj”<sup>20</sup>. W *Medytacjach nad „Księgą Rodza-*

<sup>17</sup> Tamże, s. 37.

<sup>18</sup> Tamże, s. 33.

<sup>19</sup> Tamże, s. 23.

<sup>20</sup> Tamże, s. 11.

ju”... Jan Paweł II przypomina: „Nie zapominajcie: Omnia nuda et aperta sunt ante oculos Eius”. W ostatniej części zaś prosi: „Zapamiętaj to miejsce, kiedy stąd odejdziesz, / ono będzie oczekiwać na swój dzień –”<sup>21</sup>.

Pomimo obecności tych dezyderatów charakter poematu nie ma nic wspólnego z postawą moralizatorską. Dzieje się tak w dużej mierze za sprawą kształtu języka poetyckiego, który w niczym nie przypomina wypowiedzi osoby przemawiającej z wyżyn swej pewności. Przeciwnie – wyraźne emocjonalne zaangażowanie podmiotu mówiącego świadczy o postawie aktywnego poszukiwania, a nie wszytkowiedzącego pouczenia. Wyjątkowo mocno akcentując pewne prawdy, również zwracając się wprost do odbiorcy, nie odwołuje się Jan Paweł II do swojego autorytetu, ale raczej wskazuje na najbardziej podstawowe ich uzasadnienie – wypływające z rozpoznania charakteru relacji pomiędzy człowiekiem i Bogiem. Tym, co dodatkowo uwiarygodnia te przesłania, jest emocjonalne zaangażowanie Autora, które odbiera się jako głos świadka dzielącego się swoim doświadczeniem obcowania z tajemnicą niewypowiedzianego Boga, głos przypominający o więzi miłości pomiędzy Bogiem i człowiekiem.

*Tryptyk rzymski* kończy się sekwencją zatytułowaną „Bóg przymierza”. Interesujący jest sposób, w jaki mówi się tu o tym przymierzu

– Zatrzymaj się –  
 Ja noszę w sobie twe imię,  
 to imię jest znakiem Przymierza,  
 które zawarło z tobą Słowo Przedwieczne  
 zanim stworzony był świat<sup>22</sup>.

Przywołując w zakończeniu poematu sformułowanie „Słowo Przedwieczne”, nawiązuje Jan Paweł II do pierwszych jego wersów, w których również się ono pojawia: „Zatoka lasu zstępuje / w rytmie górskich potoków / ten rytm objawia mi Ciebie, / Przedwieczne Słowo”<sup>23</sup>. To powtórzenie spina cały utwór klamrą, jakby domykając tryptyk, podkreślając zarazem znaczenie jego zasadniczego tematu, którym jest tajemnica Boga zawierającego z człowiekiem przymierze („to imię jest znakiem Przymierza, / które zawarło z tobą Słowo Przedwieczne”).

Tak silny akcent położony na określenie Boga jako Słowa wyraźnie kontrastuje z pojawiającą się w centralnej części poematu frazą: „Nade wszystko jednak – niewypowiedziany.” Ów kontrast jest znaczącym czynnikiem kształtującym postawę podmiotu mówiącego w utworze. Mamy tu przecież do czynienia z sytuacją, w której o niewypowiedzianym Przedwiecznym Słowie próbuje się opowiedzieć w poezji. To właśnie trudność tej sytuacji wyznacza kształt języka poetyckiego dzieła Jana Pawła II.

<sup>21</sup> Tamże, s. 37.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże, s. 9.

Napięcie pomiędzy niemożnością wypowiedzenia prawdy o Bogu i poczuciem obcowania ze Słowem znajduje również swoje odzwierciedlenie w relacji pomiędzy niespokojnym, poszukującym językiem i dążącą do pełni formą tryptyku. Podobny charakter posiada też związek pomiędzy dwoma znaczeniami użytej konwencji literackiej, na które tu wskazaliśmy: medytacja o wierze, nadziei i miłości jest komplementarna w stosunku do rozważań o Trójcy Świętej – stanowi odpowiedź na tajemnicę niewypowiedzianego Boga.